

Adam Budnikowski

Otwieranie gospodarki Polski w okresie transformacji a zagrożenie i ochrona środowiska przyrodniczego

International Journal of Management and Economics 2, 5-16

1997

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Adam Budnikowski

Instytut Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych

OTWIERANIE GOSPODARKI POLSKI W OKRESIE TRANSFORMACJI A ZAGROŻENIE I OCHRONA ŚRODOWISKA PRZYRODNICZEGO

Dotychczasowe tendencje rozwoju gospodarczego a zagrożenie środowiska naturalnego.

Stan środowiska naturalnego Polski związany jest z tendencjami rozwoju gospodarczego tkwiącymi swymi korzeniami w poprzednim systemie. Należą do nich między innymi:

– uprzemysłowienie kraju w oparciu o radziecki model rozwoju gospodarczego przypisujący kluczową pozycję gałęziom przemysłu ciężkiego, które stanowią duże zagrożenie dla środowiska;

– podejmowanie decyzji dotyczących lokalizacji większości inwestycji bez uwzględniania uwarunkowań środowiskowych;

– mała efektywność przetwarzania zasobów naturalnych w dobra ekonomiczne spowodowana m.in. ukształtowaną strukturą produkcji, gorszą jakością stosowanych surowców i brakiem bodźców do oszczędniejszego używania zasobów;

– brak alternatywnego, w stosunku do dominującego w Europie Zachodniej, modelu konsumpcji, takiego, który kładłby większy nacisk na zaspokajanie potrzeb niematerialnych.

Oprócz wyżej wymienionych, istnieje odrębna grupa niekorzystnych ekologicznie tendencji rozwoju gospodarczego, wynikających również z istoty gospodarki planowej, a związanych z charakterystycznym dla starego systemu sposobem zaangażowania Polski w międzynarodowy podział pracy.

Po pierwsze, błędy w polityce ekonomicznej (np. rozwój półautarkiczny) oraz ogólna niepoprawność systemu sprawiały, że gospodarka Polski była mało konkurencyjna. Konsekwencją tego był swoisty model uczestnictwa w podziale pracy polegający na eksporcie surowców i nadwyżek towarów z rynku wewnętrznego

przy jednoczesnym ograniczeniu przywozu i popieraniu produkcji antyimportowej. Miało to także poważne następstwa dla środowiska naturalnego, bo wywoływało dążenie do osiągnięcia możliwie dużego stopnia samowystarczalności energetycznej, co w warunkach polskich oznaczało niezwykle wysoki udział węgla – paliwa najbardziej szkodliwego dla środowiska – w całkowitym zaspokajaniu potrzeb energetycznych kraju. Ponadto, ze względu na brak dostatecznej podaży towarów mogących znaleźć zbyt na rynku światowym, forsowano eksport węgla, a co za tym idzie także jego wydobycie, nie zważając na poważny wzrost zagrożenia środowiska (np. poprzez wzrost zasolenia rzek przez wody kopalniane).

Po drugie, zdominowanie polskiego eksportu do krajów byłej RWPG przez maszyny i urządzenia, a eksportu do krajów zachodnich – przez surowce sprawiało, że producenci krajowi w niewielkim stopniu byli konfrontowani z rosnącymi wymogami ekologicznymi rynku światowego. Na rynku wschodnim wymagania te najczęściej nie występowały, natomiast w krajach zachodnich dotyczyły przede wszystkim walorów użytkowych (na które składało się np. zużycie energii czy emisja zanieczyszczeń) maszyn, urządzeń i artykułów konsumpcyjnych pochodzenia przemysłowego, a więc dóbr, które Polska wywoziła do tych krajów w niewielkich ilościach.

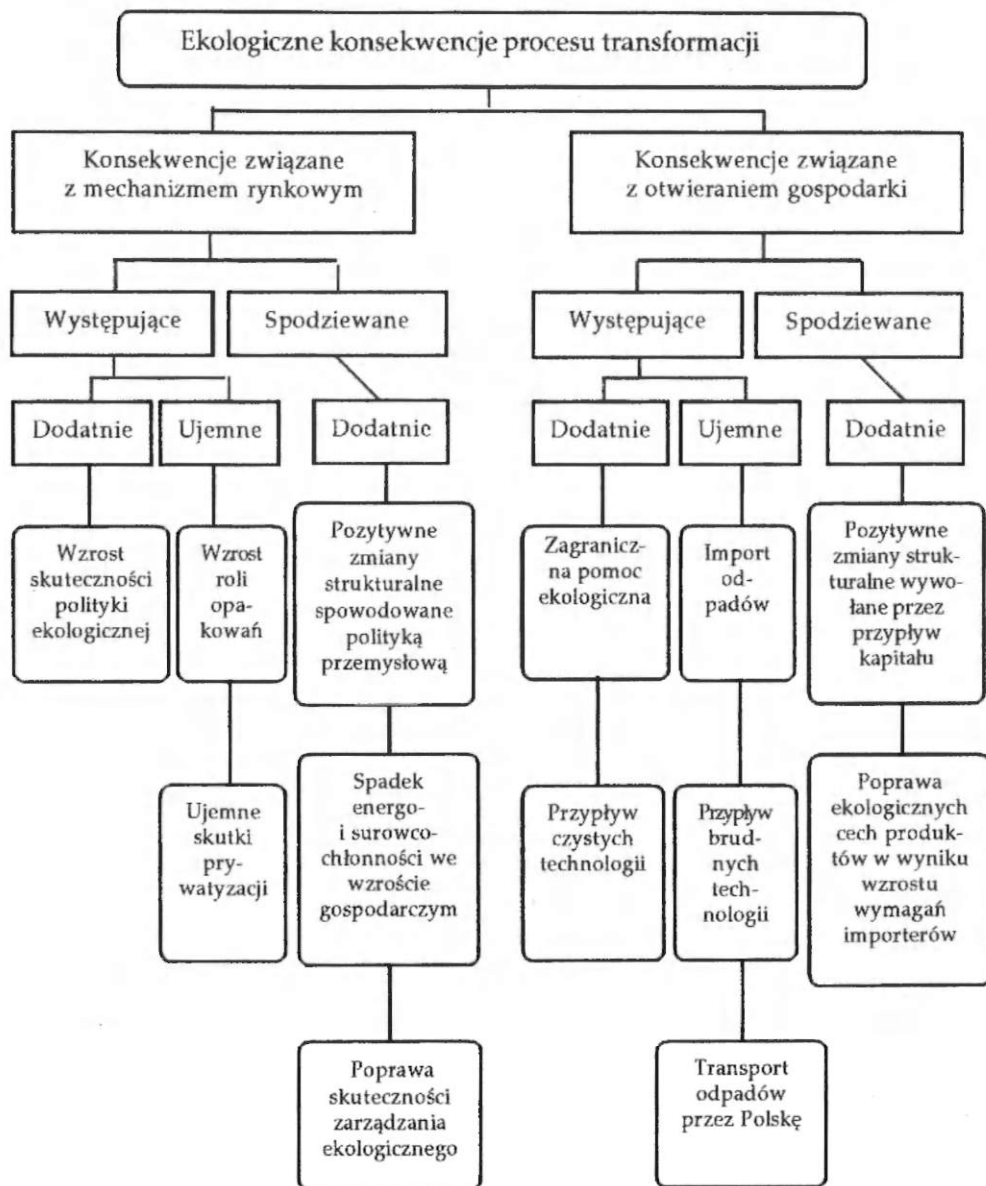
Po trzecie, przez okres 40 lat Polska była krajem członkowskim ugrupowania integracyjnego, które, w odróżnieniu od dawnego EWG, nie podejmowało praktycznie żadnych znaczących działań w dziedzinie ochrony środowiska.¹ W związku z tym w małym tylko stopniu polityka ekologiczna Polski znajdowała się pod presją standardów międzynarodowych.

Transformacja i otwarcie gospodarki a środowisko

Sukcesowi procesu stabilizacji i poważnemu postępowi na drodze przemian systemowych towarzyszyły wysokie koszty ekonomiczne i społeczne. Obejmowały one: dramatyczny spadek produktu krajowego brutto (PKB) i inwestycji w pierwszych latach procesu transformacji, wzrost bezrobocia (w lutym 1997 r. stopa bezrobocia wynosiła 13,4%)² oraz zasadniczy spadek dochodów realnych licznych grup społecznych, zwłaszcza finansowanych z budżetu państwa. Straty społeczne to także kryzys państwowej służby zdrowia i oświaty.

Istnieje wiele dziedzin działalności ludzkiej, na które proces transformacji wpłynął zarówno pozytywnie, jak i negatywnie. Dotyczy to między innymi zagadnienia zagrożenia i ochrony środowiska (schemat 1).

Schemat 1



Źródło: opracowanie własne.

Nie jest możliwe dokonanie w krótkim tekście analizy wszystkich ekologicznych konsekwencji związanego z transformacją systemową³ otwierania się gospodarki. Ograniczymy się tutaj do przedstawienia jedynie trzech, które wiążą się ze zmianami w sposobie uczestnictwa Polski w międzynarodowym podziale pracy.

Import odpadów

Gromadzenie odpadów stałych stanowi jeden z najważniejszych ekologicznych problemów Polski. O skali zjawiska może świadczyć fakt, że w okresie stagnacji gospodarczej (1980-1989) średnie roczne tempo wzrostu odpadów przemysłowych w Polsce było bliskie 10%, a ilość nagromadzonych odpadów przemysłowych wzrosła w ciągu ćwierćwiecza prawie dwuipółkrotnie. W konsekwencji Polska stała się trzecim co do wielkości „producentem” odpadów przemysłowych w świecie, ustępując jedynie Stanom Zjednoczonym i byłemu Związkowi Radzieckiemu. Ale pod względem produkcji odpadów przemysłowych na 1 km² Polska zajmuje pierwsze miejsce w świecie.⁴ Ponadto, spośród 120–150 mln ton odpadów przemysłowych wytwarzanych corocznie w Polsce około 25% stanowią odpady klasyfikowane jako niebezpieczne.⁵ Ponieważ wydajność istniejących urządzeń nie pozwala na ich pełną utylizację czy neutralizację, część z nich jest składowana w ziemi. Elementem komplikującym problem jest fakt koncentracji około 80% starych odpadów, jak i ich produkcji, w 5 przemysłowych regionach na południu Polski.

W ciągu ostatnich lat problem odpadów przemysłowych zwielokrotnił się w związku z rosnącym ryzykiem napływu odpadów z zagranicy. Paradoksalnie, pierwsze oferty składania w Polsce odpadów przemysłowych pojawiły się nieomal jednocześnie z pierwszymi elementami pomocy ekologicznej.

W wyniku upadku systemu komunistycznego w innych krajach Europy Środkowej i Wschodniej, zjednoczenia Niemiec, rozpadu Związku Radzieckiego oraz podpisania umowy o stowarzyszeniu z Unią Europejską pojawiło się kilka nowych czynników wpływających na skalę ryzyka związanego z przywozem odpadów do Polski i ich przewozem przez nasz kraj:

- wszystkie kraje w Europie Środkowej i Wschodniej, w tym Polska, zwiększyły stopień otwartości swych gospodarek, co przyczyniło się m.in. do intensyfikacji ruchu towarów, usług i osób przez granice;
- zachodnia granica Polski stała się wschodnią granicą Unii Europejskiej, a jednocześnie granicą między bogatą i biedną Europą;
- wschodnia granica Polski była jedną z najbardziej strzeżonych granic świata;
- w Europie Wschodniej pojawiło się szereg nowych państw, które w związku z trudnościami ekonomicznymi są niejednokrotnie gotowe akceptować składowanie na ich własnym terytorium obcych odpadów.

W rezultacie oddziaływania wymienionych czynników nastąpiła zmiana charakteru zagrożenia Polski odpadami przemysłowymi pochodzącymi z zagranicy. Występujące jeszcze przed kilku laty próby uzyskania oficjalnej zgody Polski na przywóz odpadów przestały się pojawiać. Mamy natomiast do czynienia z licznymi próbami przemytu do Polski odpadów przemysłowych, w tym także odpadów klasyfikowanych jako niebezpieczne. Tylko w latach 1991–1995 zanotowano kilkaset prób przemytu odpadów, w tym 9 transportów odpadów niebezpiecznych, takich jak: przeterminowane chemikalia, farby, kleje, z terenu byłej Niemieckiej Republiki Demokratycznej (NRD). Istotnym problemem jest także transport przez terytorium Polski niebezpiecznych odpadów adresowanych do innych państw. O skali zjawiska świadczyć może m.in. fakt, że polskie służby graniczne przechwyciły transport takich odpadów kierowanych z Niemiec na Ukrainę o wadze aż 27 tys. ton.⁶ Ciekawym, aczkolwiek marginesowym zjawiskiem jest także „prywatny” eksport zanieczyszczeń do Polski, przybierający np. formę porzucania w przygranicznych lasach starych trabantów.

Byłoby niestuszne, gdyby za wwóz odpadów do Polski winić tylko podmioty zagraniczne. Tak jak i w przypadku wielu innych rodzajów nielegalnej działalności gospodarczej (np. pracy za granicą bez zezwolenia), także przeciwdziałanie przywozowi do Polski odpadów wymaga współdziałaniami zarówno zagranicznych, jak i krajowych podmiotów. Przywozem trudnią się najczęściej drugo- i trzeciorzędne przedsiębiorstwa nie dbające o swą reputację, lub polscy przedsiębiorcy, a niekiedy nawet przedstawiciele władz lokalnych. Trudno spodziewać się, aby w krótkim czasie stracili oni motywację do tego rodzaju działań; do ich wyeliminowania konieczna jest współpraca międzynarodowa.

Polska nawiązała w tej dziedzinie współpracę z agencjami odpowiedzialnymi za przestrzeganie norm ekologicznych oraz z policją zarówno niektórych krajów będących potencjalnymi eksporterami (Niemiec, Austrii, Holandii i Norwegii), jak i możliwymi importerami (Ukrainą, Białorusią, Czechami, Słowacją, Rosją). Rezultatem tej współpracy jest m.in. wszczęcie przez prokuraturę niemiecką postępowania w kilku szczególnie drastycznych przypadkach wywozu odpadów.

Tak jak większość krajów narażonych na niebezpieczeństwo importu odpadów, Polska upatruje rozwiązania problemu we wprowadzeniu w życie zasad Konwencji o kontroli transgranicznego ruchu niebezpiecznych odpadów „podpisanej” w 1989 r. w Bazylei. Konwencja ta nakłada na strony obowiązek kontroli przewozu niebezpiecznych odpadów dla uniknięcia możliwości ich wywozu za granicę. Chociaż konwencję tę podpisało dotąd ponad 110 krajów, to jednak ratyfikowało ją dopiero ok. 50. Jest przy tym godne podkreślenia, że ta ostatnia liczba obejmuje przede wszystkim potencjalnych importerów.

Środowisko a inwestycje zagraniczne

W początkowym okresie przemian systemowych powszechne było oczekiwanie, iż jednym z ich następstw będzie masowy dopływ do Polski kapitału zagranicznego. Wyrażano także nadzieję, że inwestycje zagraniczne mogą w sposób pozytywny wpłynąć na stan środowiska naturalnego w Polsce. Jednakże z dzisiejszej perspektywy takie przewidywania okazały się zbyt optymistyczne.

W okresie 1990-1996 bezpośrednie inwestycje zagraniczne w Polsce przekroczyły co prawda 14 mld dolarów,⁷ ale ich wielkość była mniejsza od oczekiwań, a ponadto wyraźnie ustępowała wielkości inwestycji zagranicznych lokowanych w tym okresie w wielu krajach azjatyckich. Analiza przyczyn takiego stanu rzeczy przekracza zakres opracowania. Z punktu widzenia środowiska naturalnego istotne znaczenie ma jednak to, że zdecydowana większość inwestycji zagranicznych jest kierowana do tych działów gospodarki oraz tych gałęzi przemysłu, które stwarzają stosunkowo niewielkie zagrożenia ekologiczne. I tak, na początku 1995r. 40% środków pochodzących z inwestycji zagranicznych było lokowanych poza przemysłem. Jedynie niewielka część kapitału zagranicznego była kierowana do gałęzi szkodliwych dla środowiska, takich jak: przemysł chemiczny, przemysł papierniczy, przemysł mineralny.

Inne ekologiczne następstwa napływu kapitału zagranicznego do Polski są trudne do jednoznacznej oceny. Z jednej strony istnieją liczne przykłady znacznych inwestycji proekologicznych podejmowanych przez zagranicznych inwestorów, najczęściej przez duże i znane przedsiębiorstwa; np. amerykańska firma International Paper Company, posiadająca 80% akcji zakładów celulozowych w Kwidzynie, zobowiązała się do przeprowadzenia w tych zakładach korzystnych dla środowiska zmian technologicznych. Niemiecki Henkel już w dwa lata po nabyciu fabryki proszków do prania w Raciborzu zdołał doprowadzić do istotnej redukcji emisji zanieczyszczeń. Podobny sukces odnotował także w swych zakładach chemicznych w Bydgoszczy holendersko-brytyjski koncern Unilever.⁸

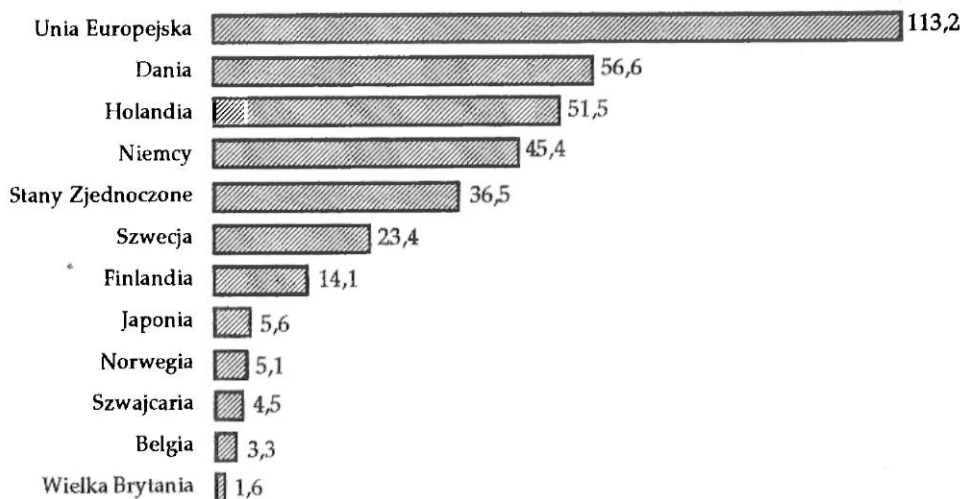
Z drugiej jednak strony, długa jest także lista „przewinień” kapitału zagranicznego wobec środowiska naturalnego. Przede wszystkim istnieją liczne przykłady wskazujące na to, iż inwestujące w Polsce firmy zagraniczne dokonują transferu technologii, które ze względów ekologicznych są już obecnie niedozwolone w ich krajach macierzystych lub też nie będzie ich tam można stosować w najbliższej przyszłości (np. uruchomienie w Polsce produkcji proszków do prania zawierających fosforany). Ponadto, właśnie zagraniczni inwestorzy mieli decydujący udział w prawdziwej eksplozji opakowań na rynku artykułów konsumpcyjnych. Jakkolwiek w wielu przypadkach prowadziło to do wzrostu walorów użytkowych towarów (np. mleka), ale z drugiej strony niepotrzebne naśladowanie złych przyzwyczajęń konsumpcyjnych społeczeństw zachodnich znacznie skomplikowało problem odpadów (worki plastikowe zastąpiły papierowe torby, pojawiły się plastikowe butelki do sprzedaży „zdrowej, źródlanej, naturalnej wody” za-

miast szklanych itp.). Z kolei zamiar ukończenia przez polsko-niemieckie konsorcjum pierwszego etapu budowy portu lotniczego w Warszawie bez oddania do użytku oczyszczalni ścieków i urządzeń zmniejszających hałas był przykładem próby wykorzystania przez inwestorów zagranicznych wagi przedsięwzięcia, jako czynnika umożliwiającego odłożenie w czasie wydatków na ochronę środowiska.

Oceniając ekologiczne następstwa działalności kapitału zagranicznego w Polsce należy także mieć na uwadze, że obcy inwestorzy w swej, nie zawsze sprzyjającej środowisku, działalności gospodarczej funkcjonują w ramach obowiązującego w Polsce systemu prawnego. I chociaż prawo na ogół nie stwarza zachęty dla inwestorów lekceważących wymogi ekologiczne, to jednak trzeba pamiętać, że kryteria ekologiczne nie były uwzględniane na liście wymagań niezbędnych do podjęcia działalności gospodarczej w Polsce.

Zagraniczna pomoc ekologiczna

Jedną z konsekwencji przemian systemowych w Polsce oraz jej otwierania się na świat była zagraniczna pomoc ekologiczna.⁹ Można wyróżnić trzy zasadnicze kanały tej pomocy: pomoc wielostronna, pomoc dwustronna (patrz rys. 1) i – stosunkowo najmniejsza co do rozmiarów – pomoc trafiająca do Polski za pośrednictwem transakcji debt for nature swaps.¹⁰

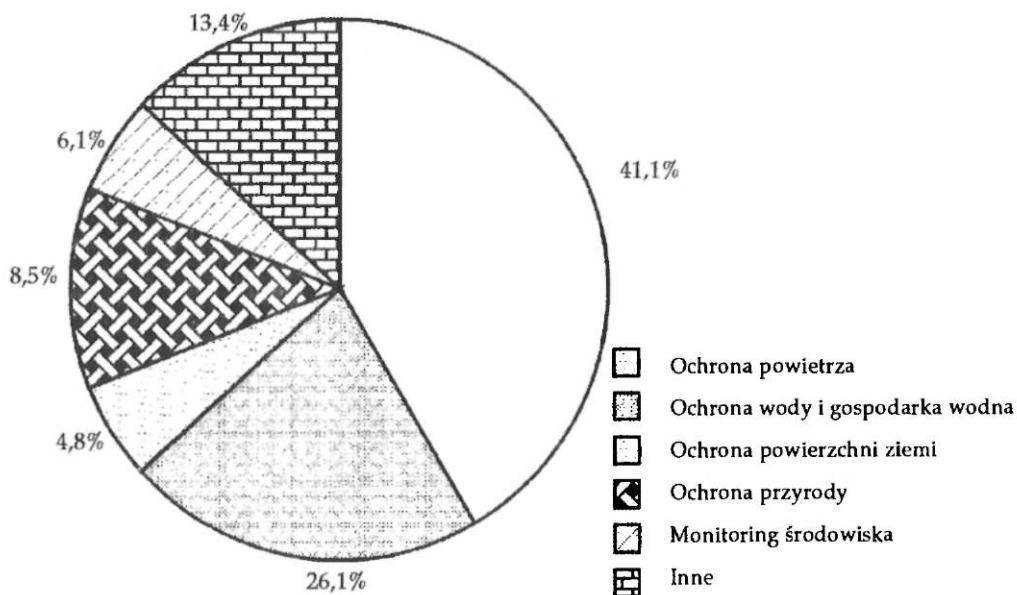


Rys. 1. Zagraniczna pomoc (dotacje w mln zł.) na ochronę środowiska w Polsce według krajów pochodzenia (w latach 1990–1995)

Źródło: Ochrona środowiska 1996, GUS, Warszawa 1996, s. 404.

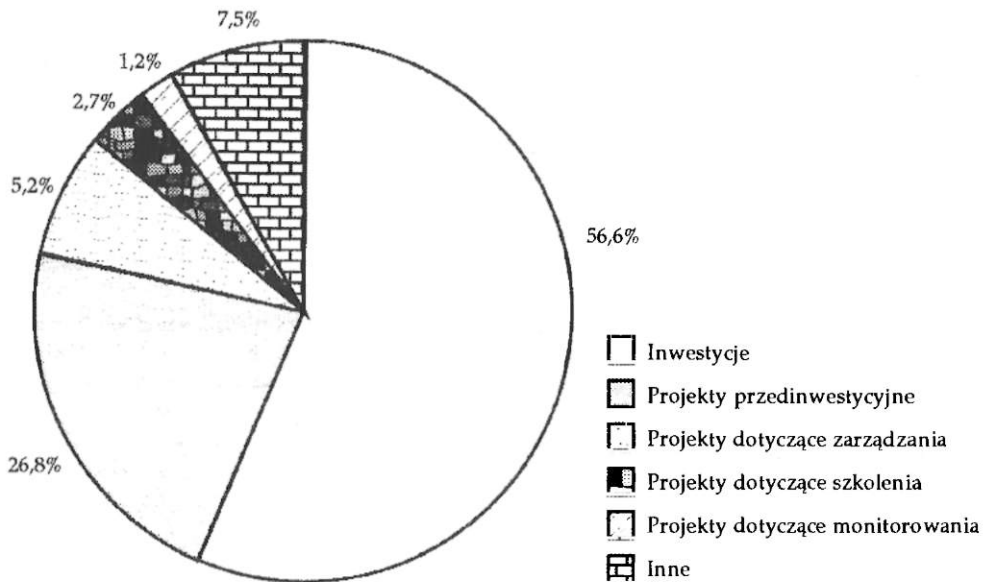
Alokacja środków pochodzących z dwu- i wielostronnej pomocy ekologicznej została przedstawiona na rys. 2 i 3. Przedstawione dane wskazują, że większość środków pochodzących z pomocy zagranicznej jest kierowana na ochronę atmosfery, a w dalszej kolejności na ochronę czystości wód. Natomiast jeżeli idzie o formy pomocy zagranicznej, to w prawie dwóch trzecich składają się na nie inwestycje.

Jeśli wziąć pod uwagę stan zagrożenia środowiska naturalnego w Polsce i jego międzynarodowe konsekwencje oraz wielkość i strukturę proponowanej pomocy, powstaje pytanie, jakie korzyści pomoc ta może przynieść Polsce, krajom donatorom oraz całemu światu.



Rys. 2. Pomoc ekologiczna dla Polski według jej przeznaczenia (w latach 1990-1995)

Źródło: jak dla rys. 1.



Rys. 3. Pomoc ekologiczna dla Polski według zakresu rzeczowego (w latach 1990-1995)

Źródło: jak dla rys. 1.

Podstawową korzyścią, jaką Polska może osiągnąć z omawianej wyżej pomocy, jest możliwość realizacji swych celów w dziedzinie ochrony środowiska po niższych kosztach. Ponieważ właśnie te ostatnie są niejednokrotnie barierą w zakresie stosowania niektórych przedsięwzięć ochronnych, można przypuszczać, że nie byłyby one podejmowane bez pomocy zagranicznej. Z drugiej jednak strony należy pamiętać, że udział pomocy zagranicznej w całkowitej sumie wydatków na ochronę środowiska jest stosunkowo niewielki i wynosi jedynie ok. 4%.¹¹

Czynnikiem, który w pewnym stopniu może zmniejszyć wielkość korzyści ekologicznych osiąganych przez Polskę, jest fakt, że część oferowanej pomocy nie w pełni pokrywa się z priorytetami Polski w dziedzinie ochrony środowiska. Z przygotowanej jeszcze w 1989 r. przez Ministerstwo Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa listy inwestycji w tej dziedzinie, które miały być finansowane przez ekokonwencję lub kredyty zagraniczne, widać, że strona polska chciałaby przeznaczyć większość środków pochodzących z pomocy zagranicznej na ochronę wód. Tymczasem, jak wskazują powyższe dane, większość tej pomocy została skierowana na ochronę czystości powietrza.

Oprócz korzyści polegającej na rozszerzeniu skali przedsięwzięć ochronnych, Polska odnosi z zagranicznej pomocy ekologicznej cały szereg korzyści pośrednich.

Potrzeba współdziałania z partnerami zagranicznymi w dziedzinie opracowywania konkretnych projektów ekologicznych zmusza bowiem polskie instytucje odpowiedzialne za ochronę środowiska oraz przedsiębiorstwa zainteresowane dostępem do technologii ochronnej, do stosowania rozwiązań organizacyjnych charakterystycznych dla gospodarki rynkowej, takich jak np. ocena projektów inwestycyjnych, konwersja zadłużenia, joint ventures. Jest to tym bardziej istotne, że w przypadku realizacji niektórych programów ochrony środowiska potrzeba takiego współdziałania pojawiła się jeszcze przed przejściem do systemu gospodarki rynkowej.

Także kraje udzielające pomocy Polsce mogą liczyć na wymierne korzyści ekologiczne. Ze względu na strukturę oferowanej pomocy, jej najbardziej widocznym efektem będzie prawdopodobnie zmniejszenie na terytorium Polski emisji transgranicznych zanieczyszczeń powietrza, w tym przede wszystkim dwutlenku siarki. Z grupy krajów donatorów na największe korzyści z tym związane mogą liczyć Niemcy, kraje skandynawskie i Austria, a z innych krajów – wschodni i południowo-wschodni sąsiedzi Polski.

Potencjalne korzyści ekologiczne z inwestowania w ochronę środowiska w Polsce nie ograniczają się jedynie do Europy. Redukcja zanieczyszczeń na terenie Polski osłabia działanie istotnych czynników zwiększających możliwości wystąpienia efektu cieplarnianego, a tym samym przyczynia się do poprawy równowagi ekologicznej w skali całego świata.

Nie można także zapominać, że kraje udzielające Polsce pomocy w dziedzinie ochrony środowiska uzyskują z tego tytułu także istotne korzyści polityczne i ekonomiczne. Te ostatnie polegają przede wszystkim na zwiększeniu eksportu do Polski technologii służących ochronie środowiska.

Realizacja programu pomocy dla Polski, chociaż ogólnie akceptowana przez społeczeństwo i rząd, nie odbywa się jednak bez trudności. W pierwszym okresie (lata 1988-1991) miały one głównie charakter organizacyjny, wynikający z potrzeb dostosowania się administracji państwowej i gospodarczej do wymogów stawianych przez donatorów. Wiązało się to przede wszystkim z tym, że oferowane przez państwa zachodnie formy pomocy ekologicznej były dostosowane do kraju o gospodarce rynkowej, gdy tymczasem w Polsce system ten był dopiero budowany. Bardzo dużą przeszkodą na drodze do lepszego spożytkowania pomocy ekologicznej była też nieznamość przez polskich menedżerów wielu rozwiązań i technik charakterystycznych dla gospodarki rynkowej, zwłaszcza w sferze finansów, np. transakcje *debt for nature* były do niedawna niezbyt precyzyjnie rozumiane nawet przez część specjalistów z dziedziny ochrony środowiska. Większość przedsiębiorstw w Polsce nie była też w stanie samodzielnie przeprowadzić analizy opłacalności inwestycji według standardów zachodnich. Niekiedy przeszkodą w wykorzystaniu szansy pomocy ekologicznej jest praktyczna trudność zaakceptowania przez część decydentów faktu, że rządy czy zagraniczne

organizacje ekologiczne udzielające Polsce pomocy ekologicznej wiążą ją w pewnym stopniu ze swym własnym interesem ekonomicznym.

Z kolei wobec krajów udzielających pomocy można wysunąć dwa zarzuty. Po pierwsze, w zbyt małym stopniu starają się one wykorzystać możliwości zmniejszenia zagrożenia, jakie zanieczyszczenie środowiska naturalnego w Polsce stwarza dla równowagi ekologicznej nie tylko region, ale całego świata. Ze względu na liczący się udział Polski w światowej emisji dwutlenku węgla, ukierunkowanie pomocy zagranicznej na redukcję jego emisji mogłoby w długim okresie okazać się bardzo korzystne dla całej ludzkości, bo w efekcie zmniejszeniu uległoby ryzyko wystąpienia efektu cieplarnianego. Można natomiast przypuszczać, że w krótkim okresie koncentracja pomocy na tym odcinku nie przyniosłaby krajom ofiarodawcom widocznych korzyści ekologicznych (np. zmniejszenia zanieczyszczeń transgranicznych pochodzących z Polski) czy politycznych (np. szybka i dostrzegalna poprawa jakości środowiska w wybranym regionie). Wszystko to wydaje się dobrze ilustrować twierdzenie, iż nawet krajom najbogatszym trudno jest pokonać sprzeczność, jaka istnieje między długookresowym interesem ekologicznym całej ludzkości, a średnio- czy krótkookresowymi celami pojedynczych krajów.

Ponadto, także w przypadku pomocy ekologicznej dla Polski ujawniła się słabość obecnych przedsięwzięć wspierających proces przemian w Europie Środkowej i Wschodniej – niedocenianie możliwości krajowego potencjału badawczego i technicznego.

Podsumowanie

Ocena niektórych konsekwencji związanego z transformacją otwierania się gospodarki dla środowiska naturalnego i możliwości jego ochrony pozwala na sformułowanie następujących wniosków.

1. Otwieranie się gospodarki pobudziło działania czynników wpływających na środowisko naturalne zarówno korzystnie, jak i niekorzystnie.

2. Najbardziej istotne, pozytywne konsekwencje otwierania się gospodarki (korzystne dla środowiska zmiany strukturalne wywołane przepływem kapitału zagranicznego i poprawą ekologicznych cech produktów w wyniku wzrostu wymagań rynkowych) ujawnią się prawdopodobnie w przyszłości.

3. Krótkookresowe korzyści wynikające z otwierania gospodarki (zagraniczna pomoc ekologiczna, przyrost czystych technologii) są prawie w całości równoważone ujemnymi skutkami szerszego włączenia się Polski w międzynarodowy podział pracy (import odpadów, przyrost brudnych technologii).

4. Niektórych ujemnych dla środowiska konsekwencji otwierania gospodarki można byłoby uniknąć przez podjęcie, we właściwym czasie, odpowiednich kroków prawnych.

Przypisy

- ¹ A. Budnikowski, M. Welfens, S. Sitnicki, *Rozwój gospodarczy a ochrona środowiska w krajach RWPG, PWE, Warszawa 1987.*
- ² Za: *Gospodarka w lutym 1997 r.*, „Rzeczpospolita”, 29-31 marca 1997, s. 7.
- ³ Szerzej zob.: R. Manser, *The Squandered Dividend - The Free Market and the Environment in Eastern Europe*, Earthscan Publications, London 1994.
- ⁴ M. Welfens, *Systematic Transformation and Waste Management in Poland*, International Tempus Project: A Company and its Wastes in a Market Economies, Freie Universitat Berlin, May 1992.
- ⁵ M. Nowicki, *Environment in Poland, Issues and Solutions*, Kluwer, Boston 1993, s. 25.
- ⁶ Informacja nt. przeciwdziałania sprowadzaniu odpadów do Polski, Państwowa Inspekcja Ochrony Środowiska, Warszawa 1993.
- ⁷ Za: *Inwestycje zagraniczne w Polsce od 1990 r. Ponad 14 mld USD*, „Rzeczpospolita”, 4 luty 1997, s. 1 i 9.
- ⁸ G. Starczewska, W. Stodulski, *Inwestycje zagraniczne w Polsce a ochrona środowiska (wersja robocza)*, Instytut na Rzecz Ekorozwoju, Warszawa, maj 1993.
- ⁹ A. Budnikowski, *Foreign Participation in Environmental Protection in Eastern Europe, The Case of Poland*, „Technological Forecasting and Social Change” No 41, 1992.
- ¹⁰ Zastosowanie techniki debt for nature swaps jako narzędzia redukcji zadłużenia i jednoczesnego finansowania projektów w dziedzinie ochrony środowiska stało się możliwe po powołaniu do życia, w ślad za odpowiednią decyzją Klubu Paryskiego, fundacji ECOFUND. Jej zadaniem miało być koordynowanie tego rodzaju transakcji. Jednak zainteresowanie wierzycieli Polski uczestnictwem w tych programach jest jak dotąd niewielkie i wielkość przekazanych na ten cel długów nie przekracza 100 mln dolarów.
- ¹¹ *Ochrona środowiska 1993*, GUS, Warszawa 1993, s. 327.

**THE OPENING-UP OF THE POLISH ECONOMY
IN THE TRANSFORMATION PERIOD AND DANGERS
TO THE NATURAL ENVIRONMENT**

(Summary)

The author analyses some of the ecological consequences of the system transformation and opening-up of the Polish economy. Protection of the natural environment is an area on which the transformation process impacts both negatively and positively. The importation of waste matter is an example of negative impact. Accumulation of refuse, comprising both contraband industrial wastes and transit through Poland of dangerous refuse destined for other countries, is currently one of Poland's most important ecological problems.

On the positive side of the ledger there is the advent of ecological help and „clean” technologies from abroad. We can expect the most important consequences of opening up the Polish economy, i.e., the structural changes that flow from turnover of foreign capital and better ecological features of products due to growth in market demand, to become apparent in the not too distant future.

The author emphasises that some of the environmentally harmful consequences of opening up the economy may be avoided by taking timely, appropriate legal steps.